

Paweł Warchoł

Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie

„Noc ciemna” drogą mądrości krzyża¹

„Noc ciemna” jest terminem zaczerpniętym z mistyki św. Jana od Krzyża², który doświadczając cierpień i krzyża, pragnął zjednoczyć się z Bogiem. Aby to osiągnąć, konieczne jest powściągnięcie przez człowieka zmysłów, przewyciężenie namiętności i egoistycznych skłonności. Dzięki osobistym wysiłkom, ale przede wszystkim za sprawą łaski Bożej człowiek uczestniczy w życiu Trójjedynego i zespała się z Nim we wzajemnym oddaniu.

Zagadnienie „nocy ciemnej” nie było obce św. Teresie Benedykcie od Krzyża oraz św. Janowi Pawłowi II, którzy obrali za swego Przewodnika św. Jana od Krzyża. W Kościele odznaczyli się świętością i głębią pozo-

¹ Dr hab. Paweł Warchoł OFMConv, franciszkanin z Niepokalanowa. Jest wykładowcą Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie, Instytutu Maryjno-Kolbiańskiego „Kolbianum” w Niepokalanowie oraz Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Franciszkanów w Łodzi-Łagiewnikach. Autor wielu publikacji teologicznych oraz członek towarzystw naukowych, w tym Międzynarodowej Akademii Bożego Miłosierdzia.

² Urodził się w 1542 roku w Fontiveros koło Ávili. Mając 20 lat, wstąpił do zakonu karmelitów. W 1567 roku przyjął święcenia kapłańskie. Stał się pomocnikiem św. Teresy z Ávili w reformie zakonu. Ta działalność sprowadziła na niego liczne cierpienia. W 1578 roku przez dziewięć miesięcy był więziony w Toledo przez przeciwników reformy. Pod koniec życia popadł w konflikt z autorytarnie usposobionym przełożonym. Umarł w Úbedzie w roku 1591. Beatyfikowany 25 stycznia 1675 roku, kanonizowany 27 grudnia 1726 roku, ogłoszony doktorem Kościoła 24 sierpnia 1926 roku.

stawionej nauki duchowej i teologicznej. W niniejszym artykule chcemy zapytać, dlaczego „noc ciemna” była tak ważna w ich życiu, dlaczego przyniosła im wielkie bogactwo duchowe i paradoksalnie wniosła światłość mądrości w ich życie?

1. Co to jest „noc ciemna”?

Termin „noc ciemna” św. Jan od Krzyża bierze ze świata przyrody. Noc to przeciwieństwo dnia, ciemność – jasności, lęk i drżenie – radości, bo ma także znaczenie duchowe. Naturalnie ogranicza rolę zmysłów, hamuje ruchy, jest bliska samotności, osłabia siły, niesie uciszenie i spokój, sprawia ciszę. To po prostu prośba światła, swego rodzaju piękno, gdy jest skąpana w poświacie księżyca i zapowiada światło poranka.

Hiszpański mistyk podobnie opisuje noc w duszy ludzkiej. Jej skutki podobne są do nocy kosmicznej. Według niego to niezgłębione misterium ludzkiego cierpienia, a więc choroby, niesprawiedliwość, samotność, brak sensu życia, kruchość istnienia, osadzenie duszy w pustce, bolesne doświadczenia grzechu, zanik sił żywotnych, odczucie pozornej nieobecności Boga, jakich doświadcza człowiek, gdy pragnie się z Nim zjednoczyć. Stając przed tymi trudnościami i bólem oraz przeżywając mękę Jego oddalenia lub utraty, człowiek ma najczęściej żal, że Bóg milczy.

Święty Jan od Krzyża odkrywa mimo wszystko w tym bolesnym doświadczeniu obecność Boga, podziwia sposób prowadzenia przez Niego człowieka, który doznając skutków Jego pedagogii, nie słyszy odpowiedzi na zadawane przez siebie pytania, jako że wcześniej otrzymał Słowo, zawierające wszystkie odpowiedzi oraz wyjaśniające wszystkie wątpliwości. Doświadcza więc nocy ciemnej. Jego dusza, choć ogarnięta przez ciemność i pustkę, opierając się na czystej wierze, upodabnia się do upokorzonego Chrystusa, unizonego i opuszczonego przez Ojca. Przejście przez tę noc było dla niego wzniosłą szczęśliwością, gdyż wyzwalał się z namietności, pożądań i własnych odczuć, opuścił działanie ludzkie, a wszedł w sposób działania Bożego.

Skutki doświadczenia „ciemnej nocy” wydają się dla człowieka przeżajające. Odczuwa wówczas, że jego życie duchowe legło w gruzach.

Faktycznie jest to tylko utrata tworzonych przez nas odniesień, gdyż człowiek cały czas pozostaje we władzy Boga. Wierzący nie jest w stanie tego dostrzec, że z poczuciem opuszczenia przez Stwórcę oczyszcza się jego miłość, a świadomość niemocy, nędzy i niezdolności do czynienia dobra zapewnia mu nieznaną dotąd pokój. Dzieje się tak, jakby po ludzku odczuwane zaciemnienie było konsekwencją nadmiaru Bożego światła, którego działanie jest błogosławione, bo go duchowo przetwarza i leczy. Oczy człowieka nie były przystosowane do nadmiernej siły tego światła, wskutek czego nie mogą widzieć, dlatego traci orientację, gubiąc się w ciemnościach i nie wiedząc, komu się służy ani dlaczego idzie ostatecznie za Jezusem.

2. Noc zmysłów i noc ducha

Doświadczenie nocy ciemnej jest konieczne, aby zjednoczyć się z Bogiem. Święty Jan od Krzyża posługuje się terminem biernej nocy zmysłowej i biernej nocy duchowej. Wejście w którąś z nich oznacza wyrzeczenie się pożądania wszystkich rzeczy tego świata, umartwienie upodobań i pożądań wszelkich wrażeń słuchowych, wzrokowych, węchu, dotyku i smaku. Nie chodzi o to, by nie poznawać zmysłami, lecz by zmienić zasadniczy stosunek do świata³. Oczyszczenie w czasie biernej nocy zmysłowej i biernej nocy ducha dokonuje się dzięki Bogu.

Wejście w noc bierną zmysłów poprzedza łaska, która pociąga i popycha duszę w jej wędrówce ku Bogu. To jest po prostu stan kontemplacji oczyszczającej, która pozwala wyjść ze stanów początkujących ku doskonałemu⁴. Bóg traktuje duszę delikatnie i obchodzi się z nią jak czuła matka z niemowlęciem, karmiąc mlekiem duchowych pociech⁵. W tym czasie człowiek wyzwała się z siedmiu grzechów głównych, bo będąc jeszcze w początkach życia duchowego, popełnia wiele błędów. Święty Jan od

³ Por. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, tłum. B. Smyrak, Kraków 2001, s. 53–55.

⁴ Por. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 27.

⁵ Por. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 27.

Krzyża nazywa je pychą duchową⁶, łakomstwem⁷, lenistwem⁸ oraz innymi podobnymi skłonnościami. W ten sposób bezkompromisowe wymagania oderwania ludzkiego serca od wszystkiego, co stworzone dla osiągnięcia jedności z Bogiem, są potwierdzeniem znanej przez Jana doktryny św. Tomasza z Akwinu o wizji uszczęśliwiającej.

Święty Jan od Krzyża podkreśla, że w biernej nocy zmysłów Bóg zaciemnia duszę do tego stopnia, że człowiek nie wie, w jaki sposób zwrócić się do Niego wyobraźnią i myślami⁹. Cierpienia w tym stanie są prawdziwym krzyżowaniem, gdyż przygważdżają człowieka i paraliżują. Człowiek ma wątpliwości, czy idzie właściwą drogą, bo czuje, że Bóg go opuścił. Wraz z oschłościami ducha, jakie mu w tym czasie towarzyszą, nabywa cnoty potrzebne ku doskonałości, gdyż ciemna noc jest szkołą wszelkich cnót. Dzięki niej nie tylko osiąga się męstwo potrzebne w walce ze złem, ale także prawdziwą wolność ducha. Wyrabia ponadto uległość i cierpliwość, co zwraca uwagę innych. „Oprócz wspomnianych korzyści - pisze święty - doznaje dusza jeszcze wielu innych za pośrednictwem tej oschłej kontemplacji. Wśród tych oschłości i przykrości, gdy dusza najmniej się tego spodziewa, udziela jej Bóg nieraz słodczy duchowej, czystej miłości oraz duchowego poznania, bardzo czasem delikatnego”¹⁰. Człowiek zatem uwalnia się od szatana, świata i ciała, by jeszcze lepiej troszczyć się o sprawę Pana.

Zaleca się, aby dusze doświadczające tego stanu znalazły dobrych kierowników duchowych, dobrze rozeznających kręte ścieżki życia wewnętrznego. Wiedziała o tym św. Teresa z Ávili, która czerpała od nich pomoc i niezbędną wiedzę. Aczkolwiek przechodząc prawdziwą *ars atrium* (sztukę nad sztukami), sama musiała przedzierać się w głąb swego wnętrza i objaśniać prawidłą jego funkcjonowania, czego spowiednicy nie rozumieli.

Po nocy zmysłów przychodzi bierna noc ducha, która uśmierca człowieka zmysłowego, wskutek czego następuje zmartwychwstanie duchowe. Ciemności są tak wielkie, że następuje oczyszczenie władz pamięci, rozumu i woli. Święty Jan od Krzyża pisze, że „rozum wyszedł z siebie,

⁶ Por. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 30- 34

⁷ Por. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 45-49.

⁸ Por. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 50-52.

⁹ Por. Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 54.

¹⁰ Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 80.

zmieniając się z ludzkiego i naturalnego w boski. Złączywszy się przez to oczyszczenie z Bogiem, nie rozumuje już swym własnym światłem naturalnym, lecz przez mądrość Bożą, z którą jest zjednoczony”¹¹. Również wola „złączyła się z boską miłością”¹², bo „nie miłuje nieudolnie swoją własną siłą naturalną, lecz siłą i czystością Ducha Świętego”¹³.

W biernej nocy ducha dusza doświadcza tak wielkich cierpień, że łączy się dobrowolnie z cierpiącym Zbawicielem, zapominając o sobie samej, aby jej miłość była doskonała. „Jeżeli oczyszczenie ma być prawdziwe, cierpienie to, choćby było najgwałtowniejsze, musi trwać przez kilka lat”¹⁴ – napisał św. Jan.

W tym okresie jest już możliwa kontemplacja, bo z chwilą gdy Bóg zaczyna oczyszczać biernie duszę, człowiek niemal mimowolnie doświadcza drogi doskonałych. Wchodząc w kontemplację mistyczną, dusza otrzymuje nowe, ciemne i ogólne poznanie, które oślepia rozum, bo jest bardziej czyste, wnikliwe i duchowe niż poznanie naturalne. Umysł z powodu nadmiaru światła Boskiego może wejść w tę ciemność, dopóki nie zniszczy dawnego przyrodzonego sposobu poznania. Wówczas człowiek uwalnia się od wizji, objawień, bo jest uzdolniony na działanie światła Boga. Ta analiza św. Jana od Krzyża, męcząca dla niektórych, jest prawdziwym wytchnieniem dla tych, którzy doświadczają ciemnej nocy i szukają w niej stałego oparcia, aby nie zejść z Bożych dróg i realizować Boski plan.

Wreszcie, gdy człowiek jest już rozpalony Bożym światłem, Bóg obdarowuje go darami Ducha Świętego poprzez mądrość, rozum i wiedzę, doprowadzając bezpiecznie do zjednoczenia z Bogiem.

3. Wiara światłem w nocy

Wiara jest dla wierzącego światłem w czasie nocy ciemnej. Według św. Jana od Krzyża jest ona obok nocy zmysłów i nocy ducha trzecią nocą,

¹¹ Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 79.

¹² Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 97.

¹³ Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 97.

¹⁴ Jan od Krzyża, *Noc ciemna*, dz. cyt., s. 111.

podobną do północy, w której wygasa zupełnie światło naturalnego poznania. W niej bowiem dokonuje się bolesne narodzenie i przekształcenie bytu, gdyż Chrystus udziela jej swojego światła. Dzięki wierze człowiek przechodzi noc drogą krzyżową, która go wyzwala ze wszystkiego, co jest sprzeczne z czystością. Ona prowadzi go do kontemplacji i zjednoczenia z Bogiem w miłości. Św. Jan podkreśla, że mądrość mistyczna (w kontemplacji) nie wymaga określonego rozumienia, podobnie jak w wierze, dzięki której również kochamy Boga, choć Go nie pojmujemy. „W tę białość wiary – pisze – przyodziła się dusza od wyjścia z ciemnej nocy. Szła bowiem, wśród mroków i przykrości wewnętrznych, gdyż rozum nie dał jej żadnej podpory ani światła. Nie miała światła z góry, niebo bowiem wydawało jej się zamknięte i Bóg ukryty ani z ziemi nie zadowalały jej żadne wskazówki. Znosiła jednak wszystko wytrwale, nie ustając ani nie sprzeciwiając się Umiłowanemu. We wszystkich tych trudach i udręczeniach doświadczał Umiłowany wiary swej oblubienicy, tak że może ona słusznie powtarzać z Dawidem: «Moje kroki trzymały się mocno Twoich ścieżek, moje stopy się nie zachwiały»”¹⁵.

Gdy człowiek trzyma się wiary, wyzbywa się wszelkiej niedojrzałości duchowej oraz naiwnej emocjonalności, wycisza poza tym sprzeciw rozumu, opór woli, natomiast uczy się pokory, bez której nie stać by go było na właściwą ocenę spraw. Intymność z Bogiem rozwija się w ciemności, która jest światłem, jakie nigdy nie przestaje świecić.

Człowiek, przeżywając stan opuszczenia i zbliżenia się do Boga, lepiej Go poznaje. Takie poznanie przez wiarę przeciwstawia się pojmowaniu Boga w sposób przyrodzony (rozumowo), ale i nadprzyrodzony (przez widzenia, objawienia, odczucia duchowe słowa). W jej świetle otrzymuje się mądrość Syna Człowieczego, która włącza w nurt Jego Boskiego życia. Bez względu na próby, jakim poddaje się człowieka, zapewnia trwanie z Nim, korzystanie z oliwy Jego mądrości, naśladowanie Jego życia. Nawet gdy wydaje się, że On nas opuścił, pamiętajmy, że właśnie wtedy jest najbliżej nas. W ciemnościach Wielkiego Piątku światło zgasło po to, by wzejść jeszcze wspanialej jako słońce łaski w poranek zmartwych-

¹⁵ Jan od Krzyża, *Droga na Górę Karmel*, II, 21, 5, [w:] Jan od Krzyża, *Dzieła*, tłum. B. Smyrek, Kraków 1962, s. 179.

wstania. Droga do mądrości Chrystusowej wiedzie zatem przez cierpienie, które jest nieodłączne od Jego cierpienia.

Kiedy św. Jan opisuje to doświadczenie, przypomina, żeby nie zadreżać się obawami i nie próbować mierzyć Boga własną miarą. Koniecznie trzeba Mu zawierzyć i przetrwać próbę tego duchowego oczyszczenia, pograżając się choćby w piekle udręku, ogołocenia i opuszczenia. Trzeba też akceptować brak wsparcia kierownika duchowego (kapłana), bo takim przewodnikiem staje się sam Bóg. Poprzez te wszystkie momenty – przekonuje – Bóg uczy człowieka rozpoznawać swoją w nim obecność, czyli pozwala mu rozumieć jego własny wzrost duchowy, a także czyni go wzorem dla innych.

Doświadczający ciemnej nocy, nie powinni się przejmować, że nie zaznają radości, którą Bóg zabiera, ponieważ zostali już duchowo wzmocnieni. Gdy duszę ogarnia ciemność i pustka, znajduje oparcie tylko w czystej wierze, która pozwala jej upodobnić się do Chrystusa upokorzonego, unizonego i opuszczonego przez Ojca. W ten sposób zdąża ona ku kontemplacji, ogałając się ze wszystkiego, co stworzone. Dzieje się to w ubóstwie, osamotnieniu, zaciemnieniu rozumu, ucisku woli, smutku, lęku; wyzywa się wszelkich wrażeń.

Ludzie współcześnie wzdragają się przed cierpieniem, jakby nie pamiętali zapewnienia Jezusa o mocy krzyża i płynącym z niego zbawieniu. Krzyż bowiem nie jest tylko bólem, ale etapem w drodze do chwały. Radość, jaką obdarza Pan, prowadzi więc przez krzyż, do zmartwychwstania, czyli zwycięstwa nad śmiercią. To ona wymusza zawsze głębsze spojrzenie na ziemską egzystencję, która mimo najbardziej dramatycznych chwil nigdy nie jest bezsensowna. Dostarczając bowiem nawet ogromu cierpienia i klęsk, choć życie przypomina Hiobowe bojowanie, nie powinna sprowadzić człowieka z Bożych dróg.

W świetle mistyki św. Jana zjednoczenia z Bogiem nie osiąga się zatem pracą zmysłów ani żadnym aktem umysłu, ale poprzez wewnętrzne wyzwianie się z siebie i wznoszenie się ponad siebie aż do nieskończonej istoty Boga. Noc krzyża wynosi człowieka na wyżyny Ducha. Wierzył, że Bóg przychodził mu z pomocą w każdym czasie i czynił wszystko, co było dla niego najlepsze. Jego życie było procesem ciągłego stawania się i wzrastania. Dlatego od początku postępował śladami Mistrza, idąc po drodze krzy-

zowej. Jako dziecko wybierał twarde posłanie i spełniał z oddaniem posługę pielęgniarza, nie oszczędzając się w obowiązkach. Później doskonale wypełniał dyscyplinę zakonną, spędzając czas na modlitwie i zażywając krótkiego wypoczynku. Upodabniał się coraz bardziej do Ukrzyżowanego. Gdy był przez dziewięć miesięcy więziony w Toledo przez przeciwników reformy zakonnej, nie przeklinał ich. Przed śmiercią prosił pokornie przełożonego, aby pozwolił mu być pochowanym w habitie zakonnym. „Jestem ubogim żebrakiem, który nie ma w czym być pochowany. Proszę Waszej Wielbności, aby dla miłości Bożej podarował mi ten habit Najświętszej Panny, który służył do mego użytku”¹⁶. W taki sposób spełniła się fizycznie jego modlitwa o cierpienie, które przyjmował jako największe dobro. „Noc ciemna” dała mu miano reformatora zakonu i jednego z największych na świecie mistyków.

4. Od kontemplacji do radości zjednoczenia z Bogiem

Święty Jan mówi o wierze i kontemplacji, ale nie rozróżnia ich wzajemnego związku. Kontemplacja to dla niego teologia mistyczna (tajemna mądrość Boża) i „promień ciemności”. Bóg udziela się duszy w ukryciu w ciemnościach wiary, nie na drodze sukcesywnego rozważania. Ten dar może być udzielony każdemu. Nie jest to kontemplacja nabyta, ale wlana. To uniesienie otrzymane od Boga.

Zjednoczenie z Bogiem jest możliwe dzięki gwałtownemu oczyszczeniu z wszelkiej niedoskonałości aktualnej i habitualnej. To oczyszczenie ducha, dzięki któremu Bóg przenika duszę swoim światłem w bolesny i martwiący sposób, sprawiając jej udręki i agonalne męki. To światło jest mocniejsze od możliwości percepcyjnych duszy, dlatego powoduje w niej ciemności i męki. Olśniewająca światłość Boża napełnia cierpieniami władze zmysłowe i duchowe.

Kontemplacja takiej ciemności powoduje w duszy zbawienne skutki. Osiąga ona prawdziwy pokój Boży; Bóg działa w sposób delikatny, spo-

¹⁶ B. Froissart, *Święty Jan od Krzyża*, przekł. zbior. Karmelitanek Bosych, Kraków 1982, s. 429.

kojny i z dobrocią. Wlewa ona niepostrzeżenie w duszę miłość i mądrość, gdyż Duch Święty obdarza ją bez jej wiedzy i wiedzy do zjednoczenia. Dlatego dusza pragnie tylko Boga. Święty Jan od Krzyża napisze, że kto doszedł do takiej miłości, przetrwa najstraszliwsze ciemności, jakich doświadcza duch przeświełony przez Ducha Bożego. Przekona się też, iż w ogołoceniu i męce Chrystusowego ogrójca działanie Parakleta jest najbardziej przejrzyste.

Święty Jan od Krzyża rozróżnia trzy stopnie zjednoczenia z Bogiem. Pierwsze to istotowe zamieszkanie Boga we wszystkich stworzeniach, utrzymujące ich istnienie; drugie to zamieszkanie Boga w duszach przez łaskę; trzecie to przekształcające i przebóstwiającej zjednoczenie w doskonałej miłości. Im więc wyżej dusza wznosi się w kontemplacji, tym bardziej dosięga tych pokładów, które normalnie wymykają się możliwości jej uczestnictwa. Bywa ona na tyle zdolna do otwarcia się na działanie Ducha Świętego, na ile zostanie przez Niego uzdolniona. Jej osobista zdolność dotyczy w zasadzie tylko sfery poznawczej, dlatego umiejętność przebywania z Bogiem w „Duchu i prawdzie” (por. J 4, 23) musi być przez Niego wyuczona. Nic dziwnego, gdyż „tylko ci, co mają górną mądrość i przeniósłszy swoje obywatelstwo z ziemi do nieba mieszkają w górnej części wzniesłego sposobu życia, stają się współuczestnikami Ducha Świętego”¹⁷ – napisał św. Grzegorz z Nyssy.

Zjednoczenie mistyczne ma charakter oblubieńczy poprzez narzeczeństwo i małżeństwo. W małżeństwie następuje wzajemne udzielanie się osób i pełne ich zjednoczenie w miłości. Wszystkie związki, jakie występują między ludźmi, są tylko niedoskonałym odbiciem związku z Bogiem. Zamiast przywoływać św. Jana od Krzyża, przypomnijmy św. Teresę z Áwili, jego duchową matkę, która mówi podobnie: „Dusza... jest to prawdziwy świat wewnętrzny... Tę, którą Pan wybrał sobie za oblubienicę, nim dopełni z nią duchowych zaślubin, wprowadza ją do mieszkania siódmego, które jest własnym Jego mieszkaniem... Ukazuje się jej Trójca Przenajświętsza w płomiennej jasności, na podobieństwo olśniewającego obłoku... W takim widzeniu Trzy osoby Boskie udzielają siebie duszy... Dusza jasno widzi, że

¹⁷ Grzegorz z Nyssy, *Kazanie o Duchu Świętym czyli na Zielone Świątki*, [w:] Grzegorz z Nyssy, *Wybór pism*, tłum. T. Sinko, Warszawa 1963, s. 200.

mieszkają we wnętrzu, w najgłębszym jej wnętrzu, jakby w głębi jakiejś bezdennej”¹⁸. Noc ciemna to droga prowadząca do zjednoczenia w miłości. Dusza przekonuje się, że mimo gwałtownej próby, jakiej jest poddana, ma przyjaźń Boga, zdając sobie sprawę, że jest gotowa całkowicie Mu się poświęcić i działać wyłącznie dla Jego czci i chwały.

5. Święta Teresa Benedykta od Krzyża o świętym Janie od Krzyża

Wiele do powiedzenia na temat nocy ciemnej ma św. Teresa Benedykta od Krzyża¹⁹, która znajdując się od 1940 roku w karmelu holenderskim z powodu niemieckich prześladowań, została poproszona przez przełożonych o opracowanie rozprawy ku czci św. Jana od Krzyża z okazji czterechsetlecia jego urodzin. Podjęła się tego zadania na rok przed śmiercią. Niedokończone dzieło nosi tytuł *Wiedza krzyża (Kreuzeswissenschaft)*, gdyż pisząc je, chciała wykazać zgodność życia hiszpańskiego mistyka z głoszoną doktryną oraz przystosować wiedzę krzyża do praktyki codziennego życia. Studium pozwoliło jej ustalić główne zasady wiedzy krzyża. Są nimi: 1. Orędzie krzyża, 2. Nauka krzyża, 3. Śladami krzyża. Od początku,

¹⁸ Teresa od Jezusa, *Twierdza duchowa*, [w:] Teresa od Jezusa, *Dzieła*, tłum. Bernard od Matki Bożej, Kraków 1962, t. II, s. 208.

¹⁹ Edyta Stein (Teresa Benedykta od Krzyża) urodziła się 12 października 1881 roku we Wrocławiu, w rodzinie żydowskiej. Studiowała germanistykę, historię i psychologię na uniwersytecie wrocławskim, a potem filozofię, historię i germanistykę na uniwersytecie w Getyndze. W młodości deklarowała się jako ateistka. W trzydziestym roku życia przyjęła chrzest w Kościele katolickim. Była doktorem filozofii i asystentką twórcy fenomenologii Edmunda Husserla w Getyndze. Jako filozof, psycholog i pedagog wykładała w Instytucie Pedagogii Naukowej w Monasterze. W roku 1933 wstąpiła do karmelu w Kolonii, a w 1935 złożyła profesję czasową. W klasztorze, za zgodą przełożonych, kontynuowała pracę naukową. Z powodu antysemickiej nagonki, prowadzonej przez Hitlera, karmelitanki w Kolonii, zagrożone jej obecnością w klasztorze, przenieśli ją do holenderskiego karmelu w Echt. W sierpniu 1942 roku aresztowało ją gestapo i zesłało do holenderskich obozów zbiorczych w Amersfoort, z kolei deportowało z rodziną siostrą do obozu w Oświęcimiu, w którym zginęły 9 lub 10 sierpnia 1942 roku. 1 maja 1987 roku została beatyfikowana przez Jana Pawła II w Kolonii, 11 października 1998 roku kanonizowana w Rzymie. 1 października 1999 roku wraz ze św. Katarzyną Sieneńską i św. Brygidą Szwedzką została ogłoszona współpatronką Europy. Jest kandydatką na doktora Kościoła.

wiadać w nich udręki serca nawiedzonego przez Boga, które miarą ludzkiej miłości pragnie odwdziżyć się Miłości Chrystusa²⁰.

Trudno oprzeć się pokusie zacytowania zdania, w którym święta prezentuje teologię krzyża, czyli teologię przynależności w oblubieńczym wymiarze Chrystusa Oblubieńca. „Tak oto oblubieńcze zjednoczenie z Bogiem – napisze – staje się celem, dla którego dusza została stworzona: odkupiona przez krzyż, osiągnęła wypełnienie na krzyżu i na całą wieczność nosi pieczęć krzyża”²¹.

Potwierdza więc, że życie chrześcijańskie, aby zyskać dojrzałość, musi przejść przez „ciemną noc” wiary, czyli przez stan, w którym nie ma wątpliwości, jakie narzuca rozum. Bóg nie zachęca człowieka do ucieczki od cierpienia, od świata, nie chce dla niego pogardy ani lekceważenia jego dóbr, lecz skłania do pełnego zaangażowania w to wszystko, co ludzkie i ziemskie. Stąd pewnie jej imię zakonne: Teresa Benedykta od Krzyża, podobnie jak jej duchowy mistrz, św. Jan od Krzyża.

Rozpatrywanie procesów mistycznych i rządzących nimi praw, o których mówi św. Jan od Krzyża, zaowocowało u świętej karmelitanki nowymi koncepcjami na tematy personalistyczne. Wędrowną człowieka do Boga wyjaśniła metodą fenomenologiczną. Dała temu wyraz w dziele *Byt skończony a Byt wieczny*, gdzie odmalowała radość własnego przeżycia przemieniającej łaski Pana: „Kto idąc za prawdą wiary, szuka Boga, ten w dobrowolnie podjętym trudzie... będzie wchodził do obnażonej z wszystkiego samotności swego wnętrza, by tam trwać w ciemnej wierze, w prostym rozmiłowanym spoglądaniu ducha ku ukrytemu Bogu, który choć utajony, jest obecny. I będzie przebywał tutaj w głębokim pokoju – bo w miejscu swego odpocznienia – aż się spodoba Panu zamienić wiarę na widzenie”²².

Fragmenty tego niedokończonego dzieła teologiczno-mistycznego (trzecia część zatytułowana *Śladami krzyża*), przerwane nagle aresztowaniem i wywózką do obozu zagłady w Oświęcimiu, dopisała swą męczeńską śmiercią (9 lub 10 VIII 1942 roku). Nie uciekała przed krzyżem, któ-

²⁰ Por. E. Stein, Teresa Benedykta od Krzyża, *Wiedza Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, tłum. J. I. Adamska, Kraków 1994, s. 341–343.

²¹ E. Stein, Teresa Benedykta od Krzyża, *Wiedza Krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, dz. cyt., s. 295.

²² E. Stein, *Byt skończony a Byt wieczny*, tłum. J. I. Adamska, Kraków 1995, s. 444.

ry szedł z nią przez życie, ale jako heroiczna naśladowczyni Chrystusa przyłgnęła do krzyża swego Boskiego Mistrza, obejmując go w całkowitym oddaniu z pozdrowieniem: *Ave crux, spes unica!* Stąd jej zapewnienie: „ten, który przyłgnął do Chrystusa, przetrzyma i przetrwa nawet ciemną noc subiektywnego oddalenia od Boga i noc strasznego opuszczenia. Może przez jego cierpienie Boska Opatrzność uwolnić kogoś, kto jest rzeczywiście splewany grzechem. Dlatego nawet i wtedy, i właśnie wtedy, choćby w najciemniejszej nocy: «Bądź wola Twoja»,»²³.

Krzyż i noc – według niej – to droga do światła niebieskiego²⁴.

Wcześniejsze jej doświadczenia przygotowały ją do śmierci męczeńskiej. Wojna światowa, śmierć bliskich osób, konflikt z profesorem Edmundem Husserlem, daremne starania o habilitację. Pisze: „Ziemia płonęła mi pod nogami. Przeżywałam kryzys wewnętrzny... Czułam się bardzo źle fizycznie. Powodem były walki duchowe, które staczałam w ukryciu, pozbawiona najmniejszej ludzkiej pomocy”. Gdy doświadczała jednak niemoicy własnego działania, niezdolności i ograniczoności, falowania stanów psychicznych, bliskości i oddalenia od Boga, dokonywało się w niej coś istotnego. „Istnieje taki stan uciszenia w Bogu – napisze – całkowitego odprężenia wszystkich sił duchowych, w którym niczego się nie planuje, o niczym nie decyduje, nic nie działa, lecz przyszłość się stawia do dyspozycji woli Bożej, poddając się zupełnie losowi. Spoczynek w Bogu w porównaniu z ustaniem aktywności na skutek braku sił życiowych jest czymś zupełnie nowym i jedynym. Była to cisza śmierci. Jej miejsce zajmuje teraz poczucie bezpieczeństwa, brak wszelkiej troski, zawieszenie odpowiedzialności i konieczności działania. Kiedy poddaje się temu uczuciu, zaczyna mnie z wolna napełniać nowe życie i popychać – bez jakiegokolwiek napięcia mej woli – do nowej działalności”²⁵.

Święta, wskazując na krzyż, wiedziała dobrze, że najlepiej poznaje się go i rozumie w cierpieniu, dlatego jej misja i charyzmat to powołanie do dzieła współodkupienia w bólach kochającego Ukrzyżowanego,

²³ Teresa Benedykta od Krzyża, *O Bożym Narodzeniu*, [w:] Teresa Benedykta od Krzyża, *Z własnej głębi. Pisma różne*, tłum. J. I. Adamska, Kraków 1978, s. 69.

²⁴ J. I. Adamska, *Od tłumacza*, [w:] E. Stein, Teresa Benedykta od Krzyża, *Wiedza Krzyża...*, dz. cyt., s. 7.

²⁵ E. Stein, Teresa Benedykta od Krzyża, *Wiedza Krzyża...*, dz. cyt., s. 217.

który wybrał ją jako żertwę ofiarną miłości i bólu, ucząc „głupstwa krzyża”. Świadoma niezasłużonego niczym miłosierdzia Boga, trwała wiernie w tym wybraństwie i wierze w zbawczą jego moc.

Krzyż był także źródłem jej męstwa, wspaniałomyślności, wierności i wytrwałości, jakich wymagało jej powołanie. Była przekonana, że całe jej życie będzie „męczeństwem”. W rzeczywistości upłynęło wiele czasu, zanim jej krzyż został „umieszczony na Golgocie”. Nigdy nie prosiła Boga o to, by w jakikolwiek sposób stał się on lżejszy. Biblia uczy, że w ciemnościach krzyża, którym jest ludzkie cierpienie, nieszczęście, opuszczenie, zdrada przez kogoś bliskiego, człowiek wędruje się ku chwale zmartwychwstania. Taka jest miara chrześcijańskiej roztropności.

Bolesna droga jej wybrania była procesem oczyszczającym, rozciągniętym w czasie. Radosne *alleluja* zmartwychwstania przyszło do niej przez próbę męki i krzyża. Całkowicie powierzyła się Bogu, nie uciekała przed krzyżem, niosła go z miłosną determinacją i zawsze wiązała z nim swe nadzieje. „Trzeba umrzeć z Chrystusem, aby z Nim powstać z martwych; trzeba się zgodzić na ciągłe umieranie spowodowane cierpieniem i codziennym zaparciem się siebie, a nawet na krwawą śmierć świadka wiary dla Ewangelii Chrystusa”²⁶ – napisała.

Duch Święty udzielił jej bolesnej co prawda, ale przecież porywającej łaski uczestnictwa w tajemnicy męki Chrystusa. Dzięki niej była gotowa na męczeństwo, dlatego pragnęła cierpienia nie jako pobożnego wspomnienia Jego męki, lecz jako pokutnego sposobu, który najskuteczniej łączy człowieka z Panem.

6. Święty Jan Paweł II: „noc ciemna” jako świadectwo nadziei w czasach totalitaryzmów

Święty Jan Paweł II, od dzieciństwa doświadczający cierpienia, widzi w doktrynie św. Jana odpowiedź na swoje niepokoje i bezpieczną drogę prowadzącą do Boga. Przedwczesna śmierć matki, następnie brata, a potem ojca to początek jego wewnętrznych zmagani i ciemnej nocy.

²⁶ E. Stein, Teresa Benedykta od Krzyża, *Wiedza Krzyża...*, dz. cyt., s. 27.

Opatrzność nie pozostawiła go samego. Właściwą wiedzę, jak postępować za Bogiem w trudnych chwilach, przejął od Jana Tyranowskiego, którego spotkał pośród szaleństwa II wojny światowej. Ten człowiek bowiem, z zawodu krawiec, rozbudził w Karolu umiłowanie życia duchowego i wprowadzał w kontemplacyjny wymiar modlitwy. Dzięki lekturze św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Ávili koncepcja całkowitego zjednoczenia z Bogiem zawładnęła wyobraźnią młodego Wojtyły do tego stopnia, że ostateczne jej wyjaśnienie przedstawi w pracy doktorskiej zatytułowanej *Zagadnienia wiary w pismach św. Jana od Krzyża (Questio de fide apud sanctum Ioannem de Cruce)*. Napisze, że moc operatywna wiary nie wystarcza, aby dojść do uczestnictwa, ani nie wystarcza do osiągnięcia psychologicznego zjednoczenia intelektu z Bogiem, jakie realizuje się w drodze kontemplacji. Dochodzi do niego wiara wlana, ożywiona miłością i oświecona darami Ducha Świętego, specjalnie darami mądrości i rozumu²⁷. Wojtyła stwierdza, że doktryna hiszpańskiego mistyka jest zgodna z nauką św. Tomasza z Akwinu²⁸.

Dzięki mistyce Jana od Krzyża Wojtyła w najczarniejszych wydarzeniach życia, gdy był studentem, kapłanem, biskupem i papieżem, nie tracił nadziei, gdyż bolesne doświadczenia duszy, która przechodzi „ciemną noc” w dążeniu do Boga, zapowiadają „nadzieję światła dziennego”. Jako papież podkreślił, że kończące się dwutysiąclecie – mimo niewyobrażalnych cierpień spowodowanych przez systemy totalitarne (nazizm i komunizm) – było okresem łaski. Podczas spotkania z młodzieżą w Toronto w 2003 roku wyzna: „Choć w życiu doświadczyłem wielu mrocznych chwil pod rządami bezwzględnych reżimów totalitarnych, widziałem dość przykładów pozytywnych, aby żywić niewzruszone przekonanie, że żadna trudność, żaden lęk nie są tak wielkie, aby całkowicie zdusić nadzieję, która jest wiecznie żywa w sercach młodych ludzi. Nawet lekki płomień, który tylko migoce, uchyla ciężką zasłonę nocy”²⁹.

²⁷ K. Wojtyła, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, tłum. Leonard od Męki Pańskiej, Kraków 1990, s. 267.

²⁸ K. Wojtyła, *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, dz. cyt., s. 267.

²⁹ Jan Paweł II, *Świadkowie miłości*. Homilia podczas Mszy św. na zakończenie Dnia Młodzieży, Toronto, 28 lipca 2002 r., „L'Osservatore Romano” wyd. pol. (2002) 9, s. 53–54.

Papież staje w ten sposób oko w oko ze współczesnością i przypomina jej Boga, który jest Osobą obecną w każdym akcie życia i w każdej chwili dziejów. Jest On źródłem nadziei, gdyż pokonał śmierć, zło i szatana. Doświadczenia „ciemnej nocy” rozbłyskują wszakże nadzieją każdemu człowiekowi, wspólnotom i całej ludzkości. Religijność nie wygaśnie nawet w zsekularyzowanym społeczeństwie, bo nadzieja, ten atrybut wiary, jest niezniszczalna. Ludzie, którzy doświadczają cierpienia, widzą w doktrynie św. Jana od Krzyża odpowiedź na swoje niepokoje oraz wskazanie bezpiecznej drogi prowadzącej do Boga.

Ludzie wzdragają się przed cierpieniem, jakby nie pamiętali zapewnienia Jezusa o Duchu udzielającym się w tajemnicy krzyża, który przecież nie jest tylko bólem, ale także etapem w drodze do chwały. Radość, jaką obdarza Pan, prowadzi więc przez krzyż do zmartwychwstania, czyli zwycięstwa nad śmiercią. Wymusza ona zawsze głębsze spojrzenie na ziemską egzystencję człowieka, która mimo najbardziej dramatycznych chwil nigdy nie jest bezsensowna. Człowiek, przeżywając ogrom cierpienia i klęsk, nie powinien pozwolić sprowadzić się z Bożych dróg.

Wzorem takiej postawy była druga umiłowana przez papieża, wspomniana św. Teresa Benedykta od Krzyża. Podczas jej kanonizacji powiedział: „Droga miłości do Chrystusa prowadzi przez cierpienie. Kto naprawdę miłuje, nie cofa się przed perspektywą cierpienia: godzi się na komunie cierpienia z umiłowaną osobą”³⁰.

Święty Jan Paweł II jako świadek i znawca współczesności przypomina, że cywilizacji miłości nie zbuduje się w oparciu o jakąś formę walki klas ani o program jakiegokolwiek partii, choćby przyznawała sobie atrybut awangardy postępu. Wierzy, że kryzys duchowy i kulturalny nauczy czegoś współczesne społeczeństwa. To przekonanie może być pomocne w interpretacji losów ludzkości, zawsze rozświetlanych przez ciemne noce dziejowe. Z tej racji nazwał się „świadkiem nadziei”, odwołując się do doktryny hiszpańskiego mistyka. 4 XI 1982 roku w Segowii w ten sposób objaśniał jego doktrynę: „Człowiek współczesny pomimo swoich zdołaczy, w doświadczeniu osobistym i zbiorowym ociera się o przepaść

³⁰ Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej, Watykan 11 października 1998 r., „L'Osservatore Romano” 12 (1998), s. 19.

opuszczenia, pokusę nihilizmu, absurdalność tyłu cierpień fizycznych, moralnych i duchowych. Ciemna noc, próba, która sprawia, że dotykamy tajemnicy zła i wymaga otwarcia się w wierze, obejmuje czasem całą epokę i całe zbiorowości. Także chrześcijanin i sam Kościół mogą utożsamić się z Chrystusem świętego Jana od Krzyża, w szczytowym punkcie jego bólu i opuszczenia. Wszystkie te cierpienia przyjął na siebie Chrystus i w swoim bolesnym okrzyku, i w swym ufnym oddaniu się Ojcu. W wierze, w nadziei, miłości noc zamienia się w dzień, cierpienie w radość, śmierć w życie”³¹.

Życie św. Jana Pawła II, który doświadczył cierpienia i samotności, wpisane w cierpienia ludzkości w czasie II wojny światowej, a potem w okresie komunizmu, jest znakiem zwycięstwa dobra nad złem. Przypominał on bowiem duchowy wymiar człowieka, dał mu pokój i przywrócił nadzieję na lepsze czasy. „Ciemna noc” owocowała w jego oddaniu służbie Bogu i skutecznemu posługiwaniu braciom i siostram. Świadomie służył bowiem Chrystusowi i dopełniał braki Jego udręk dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół.

W mistyce św. Jana od Krzyża znalazł przeto Wojtyła odpowiedź, jak należy odczytywać znaki powołania i szukać źródeł, aby człowiek współczesny mógł utrzymać kontakt z Bogiem. Bliska jego serca św. Teresa Benedykta od Krzyża, którą beatyfikował, kanonizował i ogłosił współpatronką Europy, potwierdzała odkrywanie tej głębokiej prawdy, która ma moc obrony zagrożonego człowieczeństwa.

7. Owoce ciemnej nocy

Ciemna noc zaowocowała w życiu duchowym, pasterskim i intelektualnym św. Jana od Krzyża, św. Teresy Benedykty od Krzyża i św. Jana Pawła II. Każda z tych osób przeżywała ją po swojemu. Święta Teresa

³¹ Jan Paweł II, *Wielki Nauczyciel ścieżek, które prowadzą do zjednoczenia z Bogiem. Akt ku czci św. Jana od Krzyża podczas liturgii Słowa*, Segowia 4 XI 1982 r., [w:] Jan Paweł II, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa. Francja, Hiszpania, Portugalia, Kraje Beneluxu*, cz. 2, Kraków 2008, s. 433–434 (Dzieła Zebrane, 10).

Benedykta od Krzyża i św. Jan Paweł II poszerzali naukę swego duchowego mistrza. Ich doświadczenia mają wymiar osobisty. Dla św. Teresy Benedykty od Krzyża ciemna noc była tematem rozmyślań przed obłóczynami, a przed śmiercią w czasie II wojny światowej najjaśniejszym światłem opisanym w dziele *Wiedza Krzyża*, które zaprowadziło ją na spotkanie z Ukrzyżowanym. Święty Jan Paweł II od momentu opracowania tezy doktorskiej czuł się przyjacielem i mistrzem hiszpańskiego mistyka, który znalazł „w nim pewnego przewodnika na ścieżkach wiary”³². Pisał o nim w duchowym klimacie obchodów czterechsetlecia narodzin świętego karmelity, a Europa podnosiła się z popiołów po doświadczeniu ciemnej nocy wojny. Wszyscy trzej są „znakami” prawdy o człowieku. Urzeczywistniali ją, stając się na swój sposób znakiem Miłości.

W doktrynie św. Jana od Krzyża znalazła św. Teresa Benedykta od Krzyża, podobnie jak św. Jan Paweł II, wyjaśnienie życia chrześcijańskiego w jego podstawowych wymiarach, jakim są: zjednoczenie z Bogiem, kontemplacyjny wymiar modlitwy, teologalna siła misji apostołskiej, moc nadziei chrześcijańskiej, jedność wiary i rozumu. Podobnie jak święty karmelita w XVI wieku pomógł Kościołowi w jego trudnościach, jakimi były rozłamy we wspólnocie kościelnej, konflikty wewnętrzne i zewnętrzne oraz powrót do korzeni chrześcijańskich, podobnie czynili święta karmelitanka i św. Jan Paweł II w wieku XX w czasie okupacji hitlerowskiej, obozów koncentracyjnych i czasów stalinowskiego terroru, gdzie noc była czasem rewizji, aresztowań, śledztwa, bratobójczych walk, gwałcenia niezbywalnych praw osoby ludzkiej, zakłamania, zdrady i grabieży. Święta Teresa Benedykta od Krzyża piórem i modlitwą ewangelizowała współczesną sobie kulturę, promując jej dialog z duchowością oraz rozwijając teologię kobiecości, jej specyfikę i powołanie. Papież natomiast przemierzał granice państw i kontynentów oraz pomagał wszystkim w umacnianiu wiary chrześcijańskiej.

Święci żyli prawdą, pamiętając o tym, że w Biblii była taka noc, która nie wytrzymała konfrontacji ze światłem, symbolem prawdy, dobra i sprawiedliwości. Była to noc, gdy szatan musiał zakryć swe oblicze.

³² Jan Paweł II, List apostolski *Maestro en la Fe* z okazji 400-lecia śmierci św. Jana od Krzyża, [w:] *Listy*, red. P. Ptasznik i in., Kraków 2007, s. 735 (Dzieła Zebrane, 3).

Oczekując zatem nowego dnia w ich dążeniach do zjednoczenia z Bogiem, krzyżowali swe cielesne skłonności, neutralizując znaczenie spraw przyziemnych. Postępowanie drogą krzyża jest istotą uprawianej przez nich mistyki. To prawdziwa mądrość, której światłem jest czysta wiara. Jeśli ta mądrość wyznacza sens życia i określa jego cel, to uczy również, jak je postrzegać w perspektywie zmartwychwstania. Wiara jako przewodniczka drogi ku świętości jest podstawą wszelkich doświadczeń mistycznych. Nie jest też ona sprzeczna z wartością rozumu ludzkiego, ale harmonijnie z nim współlistnieje.

Dla świadków „nocy ciemnej” wiedza krzyża nie jest teorią, ale żywą prawdą, bez której obecności życie traci na jakości. Ta wiedza wyciska na duszy specjalne znamię, które pozwala rozpoznawać jej działanie i oddanie. Święty Jan od Krzyża dlatego pragnął być zwierciadłem Ukrzyżowanego, aby poprzez cierpienia doświadczyć radości zjednoczenia z Bogiem. Święta Teresa Benedykta od Krzyża jako karmelitanka zmagala się dzięki ofierze ekspiacyjnej ze złem świata, przypieczętowując jej wagę męczeńską śmiercią. Święty Jan Paweł II na 400-lecie śmierci św. Jana od Krzyża napisał: „Jedynie Jezus Chrystus, ostateczne Słowo Ojca, może objawić ludziom tajemnicę bólu i rozjaśnić blaskiem swojego chwalebego krzyża najciemniejsze noce, jakie może przeżywać chrześcijanin”³³. Zapewne też dlatego papież podczas swej ostatniej drogi krzyżowej (Wielki Piątek 2005), nie mogąc nieść krzyża po ścieżkach Koloseum, tulił go do serca w prywatnej kaplicy, by wcielić w życie te prorocze słowa. Tym samym doszedł na swą Górę Karmel.

W dobrze rozumianej mistycznej nocy każdy człowiek – podobnie jak św. Jan od Krzyża, św. Teresa Benedykta od Krzyża i św. Jan Paweł II – znajduje odpowiedzi na dramatyczne pytania, jakie zadaje sobie w obliczu poniżenia i krzywdy, rozgoryczenia i desperacji, cierpienia i śmierci, klęski żywiołowej i katastrofy geofizycznej. Zapewnia nas o tym Chrystus, który jest doskonałym spełnieniem i odpowiedzią na oczekiwania serca. Poza Nim człowiek jest niezrozumiały dla samego siebie.

³³ Jan Paweł II, List apostolski *Maestro en la Fe*, dz. cyt., s. 742.

Summary

„Noc ciemna” drogą mądrości krzyża

„Noc ciemna” oznacza przyjęcie przez chrześcijanina cierpienia i krzyża, które prowadzi ku zjednoczeniu się z Bogiem. Aby osiągnąć ten cel, trzeba powściągać zmysły, przezwyciężyć namiętności i egoistyczne skłonności. Dzięki osobistym wysiłkom, ale przede wszystkim za sprawą łaski Bożej uczeń Jezusa uczestniczy w życiu Trójjedynego i zespała się z Nim we wzajemnym oddaniu. Tak to rozumiał św. Jan od Krzyża, który w mądrości krzyża wyznaczył punkt startu, drogę i cel duszy. Dla św. Teresy Benedykty od Krzyża i św. Jana Pawła II stał się duchowym mistrzem i wzorem.

Słowa kluczowe: noc ciemna, cierpienie, krzyż, mistyka, zjednoczenie z Bogiem

“Dark night” as a way of cross wisdom

For a Christian, the “dark night of the soul” means the acceptance of suffering and the cross which leads to a greater union with God. To reach this goal, one must control their senses, overcome their passions and egotistical tendencies. Thanks to this effort and above else to the work of God’s grace, the disciple of Jesus partakes in the life of the Holy Trinity in a union of mutual self-giving. This is how St. John of the Cross understood it. The wisdom of the Cross marks the beginning, way and goal of the soul. He was the spiritual mentor and guide to both St. Teresa Benedict of the Cross and St. John Paul II.

Keywords: dark night, suffering, cross, mystic, union with God

Bibliografia

Adamska J. I., *Od tłumacza*, [w:] E. Stein, *Wiedza krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, tłum. J. I. Adamska OCD, Kraków 1994, s. 5–11.

Froissart B., *Święty Jan od Krzyża*, przekł. zbior. Karmelitanek Bosych, Kraków 1982. Jan od Krzyża, Doktor Kościoła, *Noc ciemna*, tłum. B. Smyrek, Kraków 2001.

Jan od Krzyża, *Dzieła*, tłum. B. Smyrek, Kraków 1962.

Jan Paweł II, Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej, Watykan 11 X 1998 r., „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 12 (1998), s. 19.

Jan Paweł II, List apostołski *Maestro en la Fe* z okazji 400-lecia śmierci św. Jana od Krzyża, [w:] *Listy*, red. P. Ptasznik i in., Kraków 2007, s. 735–751 (Dzieła Zebrane, 3).

Jan Paweł II, *Świadkowie miłości*. Homilia podczas Mszy św. na zakończenie Dnia Młodzieży, Toronto, 28 VII 2002 r., „L’Osservatore Romano” wyd. pol. 9 (2002), s. 53–54.

Jan Paweł II, *Wielki Nauczyciel ścieżek, które prowadzą do zjednoczenia z Bogiem. Akt ku czci św. Jana od Krzyża podczas liturgii Słowa*, Segowia 4 XI 1982 r., [w:] Jan Paweł II, *Homilie i przemówienia z pielgrzymek – Europa. Francja, Hiszpania, Portugalia, Kraje Beneluksu*, cz. 2, red. P. Ptasznik i in., Kraków 2008, s. 433–437 (Dzieła Zebrane, 10).

Stein E., *Byt skończony a Byt wieczny*, tłum. J. I. Adamska, Kraków 1995.

Teresa Benedykta od Krzyża, *O Bożym Narodzeniu*, [w:] Teresa Benedykta od Krzyża, *Z własnej głębi. Pisma różne*, tłum. J. I. Adamska, Kraków 1978, s. 62–82.

Stein E., Teresa Benedykta od Krzyża, *Wiedza krzyża. Studium o św. Janie od Krzyża*, tłum. J. I. Adamska OCD, Kraków 1994.

Teresa od Jezusa, *Dzieła*, tłum. Bernard od Matki Bożej, Kraków 1962.

Wojtyła K., *Zagadnienie wiary w dziełach św. Jana od Krzyża*, tłum. Leonard od Męki Pańskiej, Kraków 1990.